



ĆWICZENIE 4 Wierność Słowu

Z Ewangelii wg. św. Jana (4,1-29)

A kiedy Pan dowiedział się, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus pozyskuje sobie więcej uczniów i chrzci więcej niż Jan - chociaż w rzeczywistości sam Jezus nie chrzcił, lecz Jego uczniowie - opuścił Judeę i odszedł znów do Galilei. Trzeba Mu było przejść przez Samarię. Przybył więc do miasteczka samarytańskiego, zwanego Sychar, w pobliżu pola, które [niegdyś] dał Jakub synowi swemu, Józefowi I. Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy studni. Było to około szóstej godziny. Nadeszła [tam] kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: «Daj Mi pić!» Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta dla zakupu żywności. Na to rzekła do Niego Samarytanka: «Jakżeż Ty będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytanę, bym Ci dała się napić?» Żydzi bowiem z Samarytanami unikają się nawzajem. Jezus odpowiedział jej na to: «O, gdybyś знаła dar Boży i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi: "Daj Mi się napić" - prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej». Powiedziała do Niego kobieta: «Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, z której pił i on sam, i jego synowie i jego bydło?»

W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: «Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu». Rzekła do Niego kobieta: «Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać». A On jej odpowiedział: «Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj!» A kobieta odrzekła Mu na to: «Nie mam męża». Rzekł do niej Jezus: «Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą». Rzekła do Niego kobieta: «Panie, widzę, że jesteś prorokiem. Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga». Odpowiedział jej Jezus: «Wierz Mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie». Rzekła do Niego kobieta: «Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko». Powiedział do niej Jezus: «Jestem nim Ja, który z tobą mówię».

Na to przyszli Jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z kobietą. Jednakże żaden nie powiedział: «Czego od niej chcesz? - lub: - Czemu z nią rozmawiasz?» Kobieta zaś zostawiła swój dzban i odeszła do miasta. I mówiła tam ludziom: «Pójdźcie, zobaczą człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam: Czyż On nie jest Mesjaszem?»

Jezus jest świadomy, że posiada dar, a nawet, że sam jest tym darem - wodą, która może ugasić duchowe pragnienie Samarytanki. Pomimo tego On, mężczyzna (już to stawiało Go w sytuacji wyższości wobec kobiety) i Żyd (Żydzi patrzyli z pogardą na Samarytan) pochyła się, by błagać



Pomagajcie sobie najlepiej lekturą pobożnych ksiąg...

pastwisko dla duszy i wielki postęp na drodze doskonałości

kobietę o trochę wody. Dlatego rozumiemy słowa zdumienia Samarytanki: «Jakżeż Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, bym Ci dała się napić?».

Jezus celowo zaczyna od sytuacji słabości i delikatnie wydobywa, bez wyrzutów, moralne słabości tej kobiety, aż do momentu, gdy zadaje pytanie: «Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko». Powiedział do niej Jezus: «Jestem nim Ja, który z tobą mówię».

Na odpowiedź Jezusa kobieta nie tylko przyjmuje słowo, ale ewangelista mówi, że «kobieta zaś zostawiła swój dzban i odeszła do miasta». Jej spotkanie z Chrystusem przemieniło ją i stała się misjonarką wśród swego ludu, wypełniając w ten sposób Jego obietnicę, że każdy, kto w Niego uwierzy, stanie się «źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu».

Zgodnie z żydowską tradycją, Jakub sprawił, że woda wypłynęła ze studni Sychar mocą jego modlitwy, spotkanie z Chrystusem przemienia Samarytankę i każdego słuchacza Jego Słowa w żywe źródło zdolne do dania odpowiedzi na życie wieczne pragnieniom, marzeniom i iluzjom naszych czasów.

Z listu Ojca Pio do Raffaely Cerase

Pietrelcina, 14 lipca 1914, Epist. II, str. 129-130

Pomagajcie sobie w tym czasie najlepiej lekturą pobożnych ksiąg. Pragnę, abyście w każdym czasie je czytały, bo taka lektura jest ważnym pokarmem duszy. Książki bardzo pomagają postępować na drodze doskonałości, wcale nie mniej niż modlitwa i święta medytacja. Tak w modlitwie, jak i na rozmyślaniu to my mówimy do Pana, a podczas świętej lektury Bóg mówi do nas. Starajcie się, najlepiej jak umiecie, czynić skarb z tych świętych lektur, a szybko odczujecie odnowę Waszego ducha.

Zanim zaczniecie czytać święte książki, wnieście umysł do Pana i proście Go, aby sam był przewodnikiem dla Waszego umysłu i zechciał przemawiać do Waszego serca i poruszać Waszą wolę. Ale to nie wystarczy. Przed rozpoczęciem lektury wyznajcie Panu, odnawiając to postanowienie podczas czytania, że nie podejmujecie jej dla wiedzy ani po to, by nakarmić ciekawość, ale jedynie by Jemu się podobać i sprawić Mu przyjemność.

Dotarliśmy do centralnego punktu listu, nad którym medytujemy. Ojciec Pio ukazał Jezusa nie tylko jako wzór, ale jako prawdziwego Gościa duszy, Gościa, który angażuje całą osobę w doświadczenie dobra. Konieczne jest poznanie Go poprzez Jego Słowo, a nawet „rozpoznanie Go na nowo” w tych sytuacjach naszego życia, które przesłaniają Jego obecność i utrudniają rozpoznanie Jego oblicza.

Zauważamy aspekt, który nie zawsze jest wystarczająco podkreślany. Pokusą naszych czasów jest karmienie naszego umysłu poprzez pasmo emocji, które następują po sobie w zawrotnym tempie, czasami zadowolając się krótkotrwałymi doznaniem bez możliwości uchwycenia czegoś głębszego. Ojciec Pio mówi o pobożnych ksiągkach, które są pokarmem duszy, które pomagają postępować na drodze doskonałości; wydawałoby się, że mówi ogólnie o lekturach duchowych, ale potem dodaje: «...tak w modlitwie, jak i na rozmyślaniu to my mówimy do Pana, a podczas świętej lektury Bóg mówi do nas». Tak więc - nawet jeśli nie znajdziemy wyrażenia Słowo Boże - możemy nadal myśleć, że naprawdę chodzi mu o to Słowo, które jest zaczynem, włożonym przez kobietę do mąki, jak mówi Jezus w Ewangelii.

Nasze życie duchowe i Słowo

List do Galatów mówi o misji Syna i misji Ducha Świętego, obu posłanych przez Ojca dla naszego zbawienia: «Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna



swego, który woła: Abba, Ojciec! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej» (*Gal 4,4-7*).

Ten akt Trójcy, w którym Ojciec posyła, a Syn i Duch są posłani, jest opisany w Nowym Testamencie w dwóch bardzo precyzyjnych momentach: najpierw to Chrystus otrzymuje Ducha, a następnie to sam Jezus daje Ducha swojemu Kościołowi, z bardzo dokładnym poleceniem dla apostołów: otrzymać Ducha, a następnie przekazać go poprzez sakramenty.

W odniesieniu do tego papież Benedykt XVI, w swojej posynodalnej adhortacji apostolskiej *Verbum Domini* (o Słowie Bożym), wyjaśnia, że «w relacji między słowem i gestem sakramentalnym uwidoczni się bowiem w formie liturgicznej działanie Boga w historii poprzez sprawczy charakter samego słowa». On sam wyjaśnia, co znaczy „sprawczy”: «W historii zbawienia nie ma bowiem rozdziału między tym, co Bóg mówi, i tym, czego dokonuje; Jego słowo jest żywe i skuteczne» (por. *Hbr 4, 12*).

Medytacja nad Słowem Bożym nie tylko pobudza nas do właściwego postępowania, ale także łączy to, co dzieje się w naszym życiu, z działaniem Ducha Świętego, który działa w nas dla naszego uświęcenia. Słuchamy i medytujemy Pismo Święte, aby zrozumieć, kim jesteśmy i jak Bóg działa w naszym życiu.

W znanym i często cytowanym liście skierowanym do Raffaeliny Cerase, Ojciec Pio mówi właśnie o człowieku duchowym i stwierdza, że chrześcijanin nie może zadowolić się jedynie znajomością prawa Bożego, ale musi zagłębiać się w jego znaczeniu, aby mógł dobrze kierować sobą. Nie może się to dokonać bez nieustannego rozmyślenia nad prawem Bożym, dzięki któremu chrześcijanin, radując się, wylewa ze swego serca słodkie pieśni psalmów i hymnów do Boga. Stąd chrześcijanin, który dąży do doskonałości, dowiadyuje się, jak ważna jest potrzeba medytacji" (*Epist. II, str. 36*).

Dzień wierności

Już niejednokrotnie mówiliśmy, jak konieczne jest wyjście poza czysto prawny aspekt Słowa Bożego; to znaczy, że nie wystarczy rozważyć, co daje życie (przestrzeganie przykazań), a co daje śmierć (grzech), ale raczej wybrać życie, wybrać je w obfitości. Samarytanka nie od razu rozumie, co Jezus ma na myśli, mówiąc: «Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki», i w rzeczywistości prosi Jezusa, żeby dał jej tę wodę, aby już nigdy nie pragnęła.

Jest to nurtujące pytanie, jak wiele nurtujących pytań, które zadajemy Bogu, często za wstawiennictwem Ojca Pio. Spotkanie ze świętym otwiera nowe horyzonty, uświadamia, że Bóg może dać nam o wiele więcej, a Grupa Modlitwy stała się dla wielu miejscem przeżywania wiary.

Stopniowo odkrywaliśmy, że wybór dobra oznacza spotkanie z Jezusem, który jest Słowem Ojca, przynależność do Niego, wiarę, że On jest Słowem skutecznym, nieustannie działającym w naszej codzienności.

Te rozważania mogłyby posłużyć do refleksji podczas Dnia Wierności, który obchodzimy wraz z Grupami Modlitwy 22 stycznia. W tym dniu wspominamy obłóczyny Ojca Pio i jego zobowiązanie wobec Boga, by żyć na wzór świętego Franciszka. W liście, w którym mówi o swoim momencie głębokiej i bolesnej refleksji przed tym wyborem, odnosi się do głosu Boga, który przeważa nad innymi głosami, a na koniec wykrzykuje: «Gdzie lepiej mógłbym służyć Ci, Panie, jak nie w klasztorze i pod sztandarem św. Franciszka?» (*Epist. III, str. 1006*). Istnieją zasady, istnieją przykazania, ale wierność Ojca Pio jest głębsza, jest wiernością słowu, które zostało do niego skierowane, które go dotknęło i zaangażowało, które w nim działało.

To jest prawdziwy sposób słuchania Słowa Bożego, przyjmowania go jako czegoś, co Pan wypowiada do nas, wybierania Ducha Świętego, który jest nam dany przez Jezusa poprzez Jego słowo.

Tęsknota za Bogiem

Duchowość Ojca Pio można zdefiniować jako nieustanne pragnienie bycia z Bogiem, pragnienie, które nigdy nie zostało w pełni zaspokojone, ponieważ za każdym razem, gdy Pan udzielał mu



Pomagajcie sobie najlepiej lekturą pobożnych ksiąg...

pastwisko dla duszy i wielki postępek na drodze doskonałości

wewnętrznej łaski, zaraz potem doświadczał cierpienia i przerażenia związanego z opuszczeniem. Aby opisać to, co się z nim działo, Ojciec Pio często używał określeń zaczerpniętych z Pisma Świętego lub łączył swoje doświadczenia z doświadczeniami niektórych postaci biblijnych. Jest to znak wiary zakorzenionej w Słowie Bożym, która znajduje w nim punkty odniesienia i pocieszenie. Ten obraz, który dla większości może wydawać się daleki od sposobu, w jaki żyjemy naszą wiarą, jest w rzeczywistości elementem, który musi towarzyszyć naszemu uwielbieniu Słowa Bożego. Słuchając Słowa, poznajemy, kochamy i coraz bardziej pragniemy doświadczać tej obecności, chcemy ugasić nasze pragnienie wodą życia wiecznego.

CO NALEŻY ROZUMIEĆ PRZEZ MEDYTACJĘ

Zobacz: P. ATTILIO FRANCO FABRIS, *Co oznacza medytować?*, na stronie <http://www.abbaziaborzone.it/2009/03/14/che-significa-meditare/> odwiedzonej 12 czerwca 2023 r., gdzie można uzyskać dostęp do pełnego artykułu

Pojęcie medytacji wywodzi się ze słowa *haga*, przetłumaczonego na grecki jako *melete* i łaciński jako *meditatio*.

Jego pierwotne znaczenie oprócz medytacji oznacza „westchnienie, szept lub mówienie półgłosem”.

Miejszem czy też organem medytacji jest zatem gardło, krtań.

Medytacja może więc mieć zarówno wartość religijną, jak i świecką (np. istnieje również medytacja przeciwko Bogu: „*ludy knują daremne zamysły*” Ps 2,1).

Czasami do elementu słuchowo-fizycznego dołącza element duchowy lub myślowy: „*Niech ta Księga Prawa będzie zawsze na twych ustach: rozważaj ją w dzień i w nocy, abyś ściśle spełniał wszystko, co w niej jest napisane, bo tylko wtedy powiedzie ci się i okaże się twoja roztropność*” (Joz 1,8). Rozmyślanie nad Prawem prowadzi do wzorowania swojego życia na tym samym Prawie (por. „*nad Jego Prawem rozmyśla dniem i nocą*” Ps 1,2). Medytacja wypływa zatem z serca, z ust sprawiedliwych, a jej przedmiotem jest sprawiedliwość prawa Bożego.

W Ps 77,13 („*rozmyślałam o wszystkich Twych dziełach i czyny Twoje rozważam*”) i Ps 143,5 („*Pamiętam dni starodawne, rozmyślałam o wszystkich Twych dziełach, rozważam dzieło rąk Twoich*”) słowo *haga* jest powiązana ze słowem *zakar*, oznaczającym zapamiętywanie poprzez medytację nad cudami Boga.

W literaturze o mądrości, gdzie nie znajdujemy wyraźnie źródła *haga*, wielokrotnie znajdujemy jednak rodzaj medytacji nad najstarszymi tekstami opowiadającymi o Bożych ingerencjach w historię narodu wybranego (Mdr 10-19; Syr 44-49).

ZOBOWIĄZANIE WIERNOŚCI CZŁONKÓW GRUP MODLITWY OJCA PIO

Ojcze, który wybrałeś i powołałeś nas do bycia ludem Bożym, «szkołami wiary i ogniskami miłości», zobowiązujemy się tutaj, przed naszą wspólnotą, by być sługami modlitwy i służby cierpiącym; aby wyrzec się grzechu z prawdziwym zaangażowaniem; aby wzrastać w cnotach, szczególnie w naszych rodzinach; by dzielić naszą wspólną drogę w tej Grupie Modlitwy, podążając za duchowością św. Pio z Pietrelciny i nauką Kościoła. Obiecujemy wierność papieżowi, naszym duszpasterzom i zobowiązaniom, które podejmujemy w naszej wspólnej drodze z braćmi i siostrami z naszej Grupy. Podążając śladami św. Franciszka z Asyżu, decydujemy się, by żyć otwartością na potrzebujących, solidarnością z ubogimi i miłością do stworzenia. Dziewico Maryjo, Ty, która prowadziłaś drogę św. Ojca Pio z Pietrelciny, przyjmij nasze święte pragnienia, aby towarzyszyć nam w naszej drodze ku świętości. Amen.